

UZASADNIENIE

R. S. został oskarżony o to, że:

w okresie czasu od lipca 2008 r. do lutego 2014 r. w miejscowości K., gm. K., woj. (...), znęcał się fizycznie i psychicznie nad rodziną - żoną i córką przy czym w okresie czasu od lipca 2008 r. do marca 2009 r. znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną I. S. w ten sposób, że wszczywał awantury, w trakcie których używał wobec w/w słów wulgarnych uznanych powszechnie za obelżywe, poniżał, uniemożliwiał wyjście z domu, kontrolował, uniemożliwiał korzystanie z łazienki, szarpał za ramiona, popychał ponadto w okresie czasu od lipca 2009 r. do lutego 2014 r. w miejscowości K., woj. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad I. S. i K. S. w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości jak i będąc trzeźwym wszczywał awantury domowe, w trakcie których używał wobec w/w słów wulgarnych uznanych powszechnie za obelżywe, poniżał, zakłócał odpoczynek nocny, uniemożliwiał korzystanie z łazienki i kuchni, oglądanie telewizji, popychał, ścisnął za ręce, przy czym w w/w okresie czasu dodatkowo kontrolował I. S., uderzał otwartą dłoń w twarz, łapał za przeguby rąk i ścisnął, a wobec K. S. dodatkowo uniemożliwiał odrabianie lekcji w domu, ponadto w dniu 3 maja 2015 r. w miejscowości K., gm. K., woj. (...) szarpał I. S. popychał, złapał za barki i unosząc przestawił na bok, używał wobec w/w słów wulgarnych uznanych powszechnie za obelżywe,

tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 28 października 2016 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 419/15, Sąd Rejonowy w Brzezinach:

1. R. S. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 207 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 3 lat;
3. na podstawie art. 72 § 1 pkt. 5 k.k. zobowiązał oskarżonego do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu - w okresie próby;
4. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz kancelarii adwokackiej adw. E. W. kwotę 840 złotych tytułem nieopłaconych kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu oraz kwotę 193,20 złotych tytułem podatku od towarów i usług (...);
5. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 złotych tytułem opłaty oraz kwotę 1.500 złotych tytułem częściowych kosztów sądowych, w pozostałym zakresie przejmując je na rzecz Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożyła obrońca oskarżonego R. S., zaskarżając wyrok w całości, na korzyść R. S., i zarzucając mu w oparciu o art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

I. obrazę przepisów postępowania w zakresie mającym istotny wpływ na treść orzeczenia, a to w szczególności:

1) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., polegającą na:

a) oparciu przez Sąd I instancji rozstrzygnięcia oraz ukształtowania swojego przekonania o sprawstwie oskarżonego na sprzecznych ze sobą zeznaniach świadka K. S. z jednoczesną wybiórczą oceną dowodu z pisemnej opinii psychologicznej biegłego sądowego, podtrzymanej na rozprawie w dniu 18 października 2016 r., określającej „wiarygodność składanych przez świadka zeznań jako istotnie obniżoną” oraz wskazującej na „istnienie prawdopodobieństwa intencjonalnego charakteru prezentowanego przez świadka obrazu sytuacji domowej oraz zachowania oskarżonego”, manipulowania informacjami, niezasadnej odmowie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, który konsekwentnie kwestionował swoje sprawstwo oraz niepełnej ocenie zeznań pokrzywdzonych, co w konsekwencji doprowadziło do uznania oskarżonego winnym popełnienia czynu z art. 207 § 1 k.k.;

c) dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego polegającej na bezkrytycznym oparciu rozstrzygnięcia w całości na zeznaniach pokrzywdzonej I. S. w zakresie w jakim relacjonowała akty przemocy i znęcania się oskarżonego nad nią i nad córką, z jednoczesnym pominięciem zeznań świadka J. K. i T. S. oraz zeznań pokrzywdzonych w zakresie, w jakim pokrzywdzona przyznała, iż zdarzyło jej się podczas kłótni uderzyć oskarżonego jako pierwsza w twarz oraz faktu, że córka pluła na oskarżonego, biła go, kopała, a tym samym na pominięciu faktu wzajemności zachowań oskarżonego, pokrzywdzonej oraz ich córki;

d) oparciu przez Sąd rozstrzygnięcia na zeznaniach świadków B. G. i Z. G. będących rodzicami pokrzywdzonej jako korespondującymi z wersją wydarzeń przedstawioną przez pokrzywdzone, z jednoczesną odmową wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom T. S. jako matki oskarżonego, w sytuacji gdy zeznania świadka Z. G. z dnia 5 lutego 2016 roku w zakresie ustalenia faktu istnienia obrażeń na ciele pokrzywdzonej K. S. w postaci siniaków, stoją w sprzeczności z zeznaniami samej pokrzywdzonej z dnia 8 czerwca 2016 roku, która zaprzeczyła aby została kiedykolwiek kopnięta lub uderzona przez oskarżonego;

e) całkowicie nieuzasadnionym zdeprecjonowaniu zeznań świadka J. K.- osoby postronnej i niezainteresowanej wynikiem niniejszego postępowania, będącej w okresie od lipca 2008 roku do lutego 2014 roku sąsiadką małżonków S., mieszkającą bezpośrednio pod zajmowanym przez nich mieszkaniem, która to zeznała, iż w opisanym czasie niespełna 6 lat między wyżej wymienionymi niejednokrotnie dochodziło do awantur, a ich przyczyną było celowe wymienianie przez pokrzywdzoną zamków w drzwiach mieszkania tak, by oskarżony nie miał do niego dostępu, a także że nigdy nie widziała oskarżonego pod wpływem alkoholu, a awantury, które najczęściej rozpoczynały się tuż po powrocie oskarżonego do domu objawiały się jedynie głośnym tonem głosu pokrzywdzonej, bez odgłosów bicia, płaczu, używania wulgaryzmów, czy wzywania przez pokrzywdzoną pomocy;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia w zakresie mającym istotny wpływ na jego treść, w szczególności poprzez:

1. arbitralne i bezkrytyczne uznanie przez Sąd sprawstwa oskarżonego w sytuacji, kiedy całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wskazuje na to, iż zarówno pokrzywdzona I. S., jak i jej córka K. S., wspólnie bądź indywidualnie, wielokrotnie inicjowały konflikty z oskarżonym w ten sposób, że nie wpuszczały go do wspólnego mieszkania, przez co oskarżony wielokrotnie musiał nocować w samochodzie, prowokowały oskarżonego słownie kierując do niego określenia powszechnie uznawane za obelżywe, utrudniały mu spokojne funkcjonowanie we wspólnym miejscu zamieszkania poprzez zakłócanie wypoczynku i snu przed wyjściem oskarżonego do pracy, świadczonej w systemie 3-zmianowym w postaci celowego zapalania światła w pokoju oraz hałasowania w sąsiednich pomieszczeniach;

2. przypisanie a priori oskarżonemu agresywnej i prowokującej postawy wobec żony i córki, w sytuacji gdy oskarżony wyjaśnił, iż o ile w domu faktycznie dochodziło do licznych kłótni i awantur, o tyle ich prowodyrami były głównie żona z córką bądź też sama córka, która nie tylko zwracała się do oskarżonego w sposób wyjątkowo wulgarny i arogancki, ale również posuwała się do takich zachowań jak: bicie, kopanie oskarżonego, przechodzenie mu po brzuchu w trakcie jego wypoczynku po nocnej zmianie, rzucanie bezpośrednio w oskarżonego przedmiotami powodującymi obrażenia twarzy, czy też plucie na oskarżonego;

3. bezkrytyczne uznanie, iż I. S. przedstawiła zachowanie oskarżonego w sposób wiarygodny, nie budzący wątpliwości, podczas gdy z wyjaśnień oskarżonego, świadka T. S. oraz świadka J. K. wprost wylania się obraz pokrzywdzonych jako w pełni aktywnej strony konfliktu z oskarżonym, zaś z relacji samego oskarżonego wynika, iż nie miał on nigdy zamiaru wyrządzenia żonie i córce jakiegokolwiek krzywdy, bólu, czy cierpienia.

W konkluzji apelacji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uniewinnienie oskarżonego R. S. od dokonania zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego R. S. nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż okazała się niezasadna, choć przyczyniła się do zmiany wyroku z przyczyn zasadniczo wziętych przez Sąd pod uwagę z urzędu, zaś powody przemawiające za uznaniem konieczności owej zmiany zostaną omówione w dalszej części niniejszego uzasadnienia. Generalnie jednak apelacja ta nie podlegała uwzględnieniu.

W przedmiotowej sprawie kwestią, która wymagała kontroli odwoławczej był sposób dokonania przez Sąd meriti oceny zebranych w sprawie dowodów oraz sposób dokonania ustaleń faktycznych, także w kontekście strony wolicjonalnej przypisanego R. S. czynu. Logiczna analiza złożonej apelacji prowadzi do wniosku, że to właśnie te elementy stanowią jej istotę i zmierną do podważenia prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny zebranych w sprawie dowodów, a w konsekwencji do zakwestionowania prawidłowości poczynionych przezeń ustaleń faktycznych.

Warto tu zasygnalizować wypracowane przez lata w orzecznictwie i doktrynie uwagi odnośnie wymogów, jakie muszą być spełnione, aby można było mówić o prawidłowości dokonanej w sprawie oceny dowodów oraz poczynionych ustaleń faktycznych, a przez to również, by uzasadnienie wyroku sporządzone przez Sąd I instancji mogło być uznane za prawidłowe, poddające się kontroli odwoławczej, choć ta ostatnio sygnalizowana kwestia straciła istotnie na znaczeniu wobec aktualnie obowiązujących regulacji procesowych.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż uzasadnienie wyroku musi jasno i precyzyjnie wskazywać na ustalone przez Sąd I instancji fakty, które ściśle odnosić się będą do strony przedmiotowej czynu (czynów), a więc okoliczności stanowiących znamiona czasownikowe czynności sprawczych i przedmiotu czynności wykonawczych. Wszelkie istotne fakty i okoliczności przebiegu zdarzenia (zdarzeń) będącego przedmiotem rozpoznania muszą być ustalone przez Sąd I instancji. Nieprawidłowym jest, aby to sąd odwoławczy dokonywał tego typu ustaleń samodzielnie, działając w ten sposób za sąd I instancji, albo też domyślał się faktów będących podstawą rozstrzygnięcia (tak też: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11.04.2007 roku, V KK 226/06 – Prok. i Pr. 2007, Nr 12, poz.19; Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 31.01.2006 roku, II AKa 5/06 – KZS 2006, Nr 3, poz.38).

Dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach. W tym aspekcie niezbędne jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest przeprowadzić analizę wszystkich zebranych w sprawie dowodów, podać przyczyny dania wiary tym, na których oparte zostały ustalenia faktyczne, a także precyzyjnie określić oraz podnieść argumenty przemawiające za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości sposób, ustaloną przez ten Sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia 14.12.2006 roku, II AKa 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKa 161/06 - KZS 2007, Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKa 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKa 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKa 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

Należy w pełni podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 01.04.2005 roku w sprawie V KK 360/04, a mianowicie: „Z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji powinno w sposób klarowny wynikać, iż dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 k.p.k.). Jedynie w oparciu o uzasadnienie odpowiadające tym wymogom można ocenić, czy sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 i art. 410 k.p.k.” (LEX nr 148230). Na tym tle należy podkreślić, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że w każdym wypadku Sąd meriti ma obowiązek odnieść się do wyjaśnień oskarżonego i dokonać ich przekonującej i pełnej oceny, jak i dowodów powołanych na obronę oskarżonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.11.2007 roku, V KK 186/07 – OSN w SK 2007, nr 1, poz. 2669; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9.02.2000 roku, II AKa 211/99 – KZS 2000, nr 4, poz. 46).

Zamykając kwestie sposobu procedowania w sprawie, przeprowadzania dowodów, ich oceny, jak i wyłuszczenia tych zagadnień ze sfery faktycznej i motywacyjnej w uzasadnieniu wyroku koniecznie należy podkreślić, iż aby uznać, że nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;

b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);

c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

Sąd podnosi wyżej przedmiotowe okoliczności, aby zobrazować wymogi, jakie stawiane są przed wyrokiem sądu I instancji, a także uzasadnieniem tegoż wyroku zgodnie z treścią art. 424 k.p.k. oraz skutki niespełnienia wskazanych kryteriów, w tym rzutujące na naruszenie innych norm procedury o zasadniczym znaczeniu, choćby art. 7 k.p.k., czy art. 410 k.p.k.

Podkreślenia wymaga, iż dokonane przed Sąd meriti ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i adekwatnych dowodach, poddanych uprzednio wszechstronnej analizie. Rozstrzygając kwestię odpowiedzialności karnej oskarżonego sąd winien dążyć do wyjaśnienia za pomocą możliwych do przeprowadzenia i dostępnych środków dowodowych wszystkich istotnych faktów w obszarze ustaleń, w granicach wyznaczonych aktem oskarżenia, pozwalających na odtworzenie inkryminowanych zachowań w sposób poddający się obiektywnemu i miarodajnemu osądowi, czy rzeczone zachowania miały charakter bezprawny i zawiniony i jako takie podlegają subsumcji pod określoną normę ustawy karnej typizującą czyn zabroniony w postaci, którą zarzucono i przypisano, albo przeciwnie, że nie zawierają one elementów warunkujących odpowiedzialność karną oskarżonego, więc pozostają obojętne z punktu widzenia prawa karnego materialnego.

Wskazane zaś wyżej kwestie mają wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapaść w sprawie przed Sądem II instancji.

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że Sąd I instancji, we wskazanym wyżej zakresie, w dostateczny sposób sprostał stawianym przez podniesione zasady zadaniom. Dokonana przezeń w sposób ogólny ocena zebranych w sprawie dowodów jest całkowicie prawidłowa i znajduje pełną ochronę w treści art. 7 kpk. Ocena ta jest pełna, dotyczy całości materiału dowodowego, a przez to jest merytoryczna. Zawiera jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów, konkretnie odnosząc się do treści jawiących się z poszczególnych dowodów. Sąd I instancji w ramach

tej oceny nie pominął żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeprowadził kompleksową, wyczerpującą ocenę wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, jak i dowodów o charakterze nieosobowym. Żaden z dowodów nie został w owej ocenie pominięty. Sąd uwzględnił wszelkie dowody, zarówno te przemawiające na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. Posłużył się przy tym logicznymi argumentami, dokonał całkowitego, przekonującego powiązania okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów, które łącznie przemówiły za daniem wiary określonym dowodom lub jednoznacznie wykluczyły wiarygodność innych (czy ich fragmentów). Sąd Rejonowy dokonał analizy wyjaśnień oskarżonego, nie pomijając żadnej ważkiej okoliczności wynikającej z ich treści, argumentując, dlaczego w istotnym zakresie uznał je za niewiarygodne. Stanowisko Sądu I instancji znalazło odzwierciedlenie w treści sporządzonego uzasadnienia wyroku. Należy jednoznacznie podkreślić, iż treść uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego oddaje sposób procedowania przez ten Sąd, obrazując pełną gamę czynionych ocen i rozważań w kontekście rysujących się w sprawie możliwych rozstrzygnięć, w tym również tych, które jawią się jako wręcz nieprawdopodobne, co do przebiegu zdarzenia. Obrazuje to prawidłowość procedowania przez Sąd meriti oraz oparcia wyroku na treści dowodów mających rzeczywiście przymiot prawdziwości.

W sprawie jest oczywistym, że treść uzasadnienia wyroku oraz strona motywacyjna zapadłego rozstrzygnięcia nie może stanowić wzorca dla sposobu sporządzenia tego typu dokumentu, w kontekście wymogów art. 424 k.p.k. Przedmiotowa sprawa niosła ze sobą określone elementy skomplikowania, niejasności i sprzeczności, głównie w sferze dowodowej, co niewątpliwie winno w pełniejszy sposób przełożyć się na rozważania Sądu meriti, tak aby prezentowaną argumentacją przekonać strony do zasadności własnego stanowiska, jak również dogłębniej skupić się na istotnych aspektach jawiących się z poszczególnych dowodów, ocenianych tak indywidualnie, jak i zbiorczo. Jednakże pewne niedoskonałości uzasadnienia wyroku Sądu I instancji nie mogą rzutować na rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego. Pamiętać bowiem należy, że w aktualnym stanie prawnym (po 1 lipca 2015 roku) nie sposób skutecznie opierać apelacji na zarzutach obrazy art. 424 k.p.k. Przekonuje o tym ogólna wymowa i cel zmiany procedury, co finalnie zostało zobrazowane w art. 455a k.p.k. (ale także art. 449a k.p.k.), który to przepis jasno określa brak możliwości wpływu treści uzasadnienia na sam wyrok, a przez to skuteczne odwoływanie się do uchybień procedury polegającej na obrazie art. 424 k.p.k. Dokonując zaś analizy treści zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego należało uznać, że – co do zasady – przedstawione przez Sąd I instancji stanowisko w zakresie wiarygodności poszczególnych dowodów było prawidłowe, podobnie jak i zasadnymi okazały się te argumenty, na które powołał się Sąd meriti przedstawiając ową ocenę.

W przedłożonej apelacji skarżąca nie zawarła argumentów, które skutecznie mogłyby podważyć dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów, w tym zeznań pokrzywdzonych, w szczególności I. S. i wyjaśnień (oświadczeń) R. S.. Za takie nie może być uznane posługiwanie się określonymi przymiotnikami w odniesieniu do określonych dowodów, bez przekonującego wykazania jakie powody, przyczyny, okoliczności przemawiają za prezentowanym stanowiskiem, choćby z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego. Takich elementów w apelacji nie ma, co obrazuje jej oczywistą niezasadność. W sytuacji bowiem, gdy – jak to ma miejsce w niniejszej sprawie – Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny dowodów, jasno wyłuszczył przyczyny dla których w określony sposób ocenił ich wiarygodność, posłużył się konkretnymi argumentami na poparcie swojego stanowiska, choć jednocześnie w sposób nie do końca pełny, co Sąd odwoławczy zauważa, nie można uznać za przekonujące stanowisko skarżącej sprowadzające się do tezy o nieprawidłowości owej oceny, gdyż tak uważa autorka apelacji, prezentując w tym względzie jedynie własny punkt widzenia, oderwany od obiektywnych kryteriów. Taki sposób sformułowania apelacji oraz postawionych zarzutów w tym zakresie może być, co najwyżej, uznany za polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji, co jednak nie może doprowadzić do uznania apelacji za zasadną, wspartą konkretnymi oraz przekonującymi argumentami.

Skarżąca w złożonej apelacji neguje dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów. Czyni to jednak wybitnie subiektywnie, koncentrując się jedynie na dowodach pochodzących od danej strony (oskarżonego – oskarżenia), a pomijając zupełnie dowody przeciwne, jak też nie odnosząc się do całości materiału dowodowego, który należałoby ocenić obiektywnie i kompleksowo, na skutek czego przedstawia swoiście życzeniowy punkt widzenia oparty na wybiórczo wskazanych dowodach. W tym zakresie w zasadzie brak jest w apelacji argumentów. Analizując postawione zarzuty oraz ich uzasadnienie w złożonym środku odwoławczym nie sposób dopatrzeć się jakiegokolwiek

przekonującego argumentu, który potwierdzałby słusność zasygnalizowanego stanowiska. Ze złożonej apelacji nie wynika w czym skarżąca upatruje naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 7 kpk, a na skutek tego, dopuszczenia się przez ten Sąd błędnych ustaleń faktycznych. Trudno oczekiwać, aby Sąd odwoławczy po raz kolejny przeprowadzał tożsamą analizę i ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, w sposób przynależny Sądowi I instancji. Rola Sądu odwoławczego sprowadza się do kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia, co powoduje oczywiście potrzebę dokonania analizy, oceny i rozważenia, w kontekście prawidłowości procedowania przez Sąd I instancji, braku uchybienia przepisom procedury, prawidłowości dokonania oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w kontekście granic określonych przez zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 7 kpk), poczynienie ustaleń faktycznych zgodnych z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia i mających oparcie w wiarygodnych dowodach zebranych w sprawie, prawidłowość dokonania subsumcji oraz zastosowanej reakcji karnej. Wszystkie te elementy i kwestie podlegały ocenie Sądu II instancji, a skutek kontroli odwoławczej doprowadził do przekonania o prawidłowości zapadłego w sprawie wyroku oraz sposobu procedowania przez Sąd meriti, za wyjątkiem pewnych elementów dotyczących sposobu i zakresu przypisania oskarżonemu odpowiedzialności, co zostało zasadniczo z urzędu zmienione przez Sąd II instancji. Nie ulega wątpliwości, iż rolą Sądu odwoławczego jest również odniesienie się do konkretnych postawionych zarzutów w środku odwoławczym oraz argumentacji podniesionej przez skarżących na ich poparcie. W niniejszej sprawie złożona apelacja zasadniczo doprowadziła do dokonania pełnej i wszechstronnej kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia z uwagi na fakt złożenia środka odwoławczego, przy szeroko określonych granicach zaskarżenia. Skutkiem zaś tej kontroli było ustalenie, że orzeczenie Sądu I instancji jest – co do zasady – prawidłowe, słuszne i sprawiedliwe. W przedmiotowej sprawie zachodzi, co prawda, potrzeba ingerencji w treść orzeczenia Sądu Rejonowego, ale dotyczy to zagadnienia sposobu opisu czynu przypisanego oskarżonemu, nie zaś samej zasady odpowiedzialności, czym Sąd zajmie się w dalszej części uzasadnienia. Istnienie owej potrzeby zmiany zaskarżonego wyroku w tym względzie, nie może jednak rzutować na ogólną ocenę zasadności i słuszności zapadłego w sprawie wyroku wydanego przez Sąd I instancji, w kontekście sprawstwa i winy przypisanego oskarżonemu czynu.

Analiza pisemnych motywów skarżonego rozstrzygnięcia prowadzi do wniosku, iż Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wykazując w sposób przekonujący, z jakich względów w przeważającej mierze odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego, kwestionującego swoje sprawstwo. Ocena ta, przeprowadzona zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, pozwoliła na poczynienie nie budzących wątpliwości ustaleń faktycznych, poddanych trafnej subsumcji pod zespół znamion typu czynu zabronionego, wyczerpującego dyspozycję art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd Rejonowy zasadniczo oparł się na zeznaniach pokrzywdzonej I. S., koncentrując się przede wszystkim na tym, co pokrzywdzona zeznawała w toku całego postępowania w sprawie. Jednocześnie Sąd meriti logicznie umotywował względy, które zważyły na uznaniu zeznań I. S. za wiarygodne. Dokonując oceny zeznań tego świadka podnieść należy, że drobiazgowo i rzetelna analiza relacji składanych przez I. S. prowadzi do wniosku, iż jej zeznania polegały na prawdzie. Są to zeznania jasne, proste, spójne, zborne wewnętrznie, nie zawierają sprzeczności, są konsekwentne, jak również mają oparcie w zasadach logiki i doświadczenia życiowego. Brak jest w treści tych zeznań elementów, które pozwalałyby na ich ocenę jako stanowiących przejaw niezasadnego obciążania oskarżonego. I. S. przedstawiła w składanych zeznaniach również własne postawy i zachowania, jak też zachowania córki K. S.. Świadek nie ukrywała w żadnej mierze tych elementów, co również obrazuje obiektywizm zeznań I. S. oraz ich wiarygodność. Oprócz tych okoliczności podkreślić również należy, że zeznania I. S. generalnie, w istotnych fragmentach, znajdują potwierdzenie w innych zgromadzonych w sprawie dowodach, jak choćby zeznaniach K. S., B. G. i Z. G., tworząc zasadniczo z tymi dowodami spójną i przejrzystą całość.

W sprawie zaś ważkim elementem jest fakt, iż skarżąca nie podnosiła w apelacji żadnych przekonujących argumentów, które skutecznie negowałyby wiarygodność zeznań I. S. oraz ten sposób dokonania oceny zeznań świadka przez Sąd Rejonowy. Apelacja zawiera różne zarzuty, w kontekście oceny materii dowodowej, ale w odniesieniu do zeznań I. S., dowodu kluczowego i zasadniczego dla rozstrzygnięcia sprawy, zasadniczo brak jest konkretnych zarzutów odnoszących się do uchybień jakich miałyby dopuścić się Sąd Rejonowy w ocenie wiarygodności tego dowodu. Podniesione okoliczności w punkcie I.1.c (apelacja w ogóle pomija podp. b) mają wybitnie ogólnikowy charakter,

sprowadzający się do głoślownej tezy o odmiennym punkcie widzenia oskarżonego i jego obrońcy oceny tego dowodu, bez przeprowadzenia żadnej racjonalnej argumentacji przemawiającej za tym stanowiskiem. Owszem, we wskazanym aspekcie, skarżąca odwołuje się do treści zeznań świadków J. K. i T. S., stawiając dodatkowo odrębny zarzut jedynie w kontekście oceny zeznań J. K. (punkt I.1.e), ale nie ma to bezpośredniego przełożenia na podniesienie wprost zarzutu (uchybień) w odniesieniu do oceny zeznań I. S..

Odnosząc się zaś do tych dwóch wskazanych wyżej dowodów, należy podkreślić, iż ocena zeznań J. K. dokonana przez Sąd I instancji, w zasadzie, była prawidłowa. Dokonaną ocenę zeznań tego świadka, jako – z jednej strony – nieistotnych dla poczynienia ustaleń faktycznych (k. 242), a – z drugiej strony – jako niewiarygodnych (k. 242v), należy uznać za prawidłową. Pomijając w sprawie aspekt pełnego obiektywizmu świadka, co podnosiła skarżąca, choć zebrane dowody wskazują jednak na znajomość świadka z osobami bliskimi oskarżonemu, wskazać wypada, że w kontekście rozstrzygnięcia treść tych zeznań praktycznie niczego istotnego nie wnosi do sprawy. Świadek wskazuje na dużą częstotliwość, jak to określiła, awantur do jakich dochodziło w mieszkaniu oskarżonego i oskarżycielki posiłkowej oraz słyszany był głos oskarżycielki posiłkowej I. S., ale jednocześnie nie wie, co ona mówiła (krzyczała), podkreśla, że była wzywana na interwencje Policja, ale nie wie kto to czynił, jak też nie ma wiedzy o pobycie w mieszkaniu córki stron (k. 189v). Taka treść zeznań świadka faktycznie niczego istotnego nie wnosi do sprawy, gdyż te podawane okoliczności są w zasadzie niekwestionowane. Jednocześnie świadek nie ma żadnej wiedzy o faktycznym i rzeczywistym przebiegu owych awantur, obecności konkretnych osób w ich trakcie, konkretnym ich zachowaniu, stanu trzeźwości tych osób, przyczynach i powodach owych zdarzeń, skutkach poszczególnych zachowań itp. Z tej treści zeznań J. K. nie sposób wywodzić, iż jest to dowód podważający wiarygodność zeznań I. S., nic bowiem konkretnego nie wynika z treści owych zeznań. To zaś, że zeznania te były jednocześnie niewiarygodne jawi się ze stanowiska samej J. K.. Świadek bowiem twierdziła, że posiada istotną wiedzę o stosunkach panujących w rodzinie S., przyczynach negatywnych zachowań, ale jednocześnie – mimo deklarowania tej wiedzy – nie wskazała w tym aspekcie kompletnie niczego konkretnego. Teza sprowadzająca się do stanowiska, iż przyczyną owych licznych awantur miała być wymiana zamków w drzwiach mieszkania przez I. S. jest zupełnie pozbawiona logicznego podłoża. Stanowisko to również bezrefleksyjnie powtarza skarżąca, podnosząc te okoliczności jako powód dużej częstotliwości awantur na przestrzeni prawie 6 lat. Skoro bowiem do tych awantur i konfliktów dochodziło stosunkowo często, a trwało to prawie 6 lat, zaś powód miałby być tylko jeden, dotyczący wymiany zamków w drzwiach, to prowadziłoby to do absurdalnej tezy, że I. S., co najmniej, przeszło 1000 razy wymieniła zamki wejściowe do mieszkania. Nie sposób uznać tej treści zeznań, jak też takiego stanowiska skarżącej prezentowanego w apelacji, za mające oparcie w zasadach logiki i doświadczenia życiowego, a przez to za wiarygodne. Fakt natomiast nadużywania alkoholu przez oskarżonego jawi się z zebranych w sprawie dowodów jako oczywisty. Kwestia, głównie weekendowego picia alkoholu przez R. S., nie była w ogóle w sprawie zakwestionowana, podobnie jak problemy alkoholowe oskarżonego prowadzące do korzystania z pomocy farmakologicznej i to kilka razy. W tym stanie rzeczy nie sposób przyjąć jako prawdziwych zeznań J. K., iż na przestrzeni prawie 6 lat, nigdy nie widziała oskarżonego będącego pod wpływem alkoholu, albo też podnoszenia tezy, iż nie spożywał on w ogóle alkoholu. Taka ocena zeznań świadka jest w pełni prawidłowa i logicznie uzasadniona, skoro J. K. była bliską sąsiadką stron, a z racji posiadania dużej ilości czasu, jak wskazywała, była zainteresowana zdarzeniami zewnętrznymi, to nie jest możliwym, również w kontekście zasad doświadczenia życiowego, aby tych ewidentnych okoliczności mogła nie zauważyć. W tym stanie rzeczy zarzut skarżącej o nieprawidłowej ocenie wiarygodności zeznań J. K., jak również podnoszenie istoty tych zeznań dla rozstrzygnięcia sprawy, nie może być uznany za słuszny oraz mający rację bytu w kontekście normy art. 7 k.p.k.

W odniesieniu do zeznań T. S., matki oskarżonego, warto zaznaczyć, iż praktycznie skarżąca nie postawiła w apelacji żadnego zarzutu związanego z oceną zeznań tego świadka, jako niewiarygodnych. Można oczywiście domniemywać, iż zawarte w apelacji zwroty (również w jej części motywacyjnej), odwołujące się do treści zeznań tego świadka, stanowią pewien element negocjacji przez skarżącą oceny tego dowodu jako niewiarygodnego. Tym niemniej, w apelacji brak jest konkretnych argumentów, które stanowiłyby podważenie oceny zeznań tego świadka zaprezentowanej przez Sąd I instancji. Przy takiej treści zarzutów apelacyjnych nie sposób w ogóle rozważać, aby zeznania T. S. mogły być uznane za istotny dowód leżący u podstaw rozstrzygnięcia.

Ogólnie rzecz ujmując Sąd podziela stanowisko Sądu meriti o niewiarygodności zeznań T. S., braku obiektywizmu po jej stronie, ale także braku istotnej wiedzy w odniesieniu do zdarzeń jakie miały miejsce w rodzinie stron postępowania. Z całą pewnością nie można uznać za prawidłowe stanowiska deprecjonującego wiarygodność zeznań T. S. jedynie przez pryzmat faktu, iż jest ona matką oskarżonego. Podobnie Sąd nie upatruje zasadności tej oceny w kontekście udzielanej T. S. przez oskarżonego pomocy w życiu codziennym. Niewiarygodność zeznań tego świadka wynika z wnikliwej oceny treści zeznań. Dokonując oceny wiarygodności zeznań T. S. należy dojść do przekonania, że świadek nie był w stanie obiektywnie uchwycić zachodzących zdarzeń zewnętrznych. Jasno z treści tych zeznań rysuje się obraz negatywnego nastawienia świadka w stosunku do I. S. i K. S., przy jednoczesnym usprawiedliwianiu wszelkich zachowań oskarżonego. Oczywiście taka emocjonalna postawa świadka znajduje oparcie w bliskich związkach z oskarżonym, co jednak nie oznacza, iż świadek zeznawał prawdę. Treść zeznań świadka wskazuje, iż T. S. nie potrafiła obiektywnie ocenić jakichkolwiek aspektów odnoszących się do zachowania i postawy syna. Dotyczy to zarówno jego uprzedniej karalności i charakteru czynów jakich się dopuścił, problemów alkoholowych, chorobliwych zachowań dotyczących syndromu zdrady małżeńskiej, usprawiedliwianiu i pomijaniu zdrady małżeńskiej jakiej faktycznie dopuścił się oskarżony, jak i ogólnie postawy oraz zachowań R. S.. Szereg niewątpliwie nagannych i niedopuszczalnych zachowań oraz postawy R. S. było przez świadka pomijane, usprawiedliwiane na różne sposoby, umniejszane ich znaczenie, albo następowało przerzucanie odpowiedzialności za te zachowania na pokrzywdzone. T. S. w żadnym z tych aspektów nie zdobyła się na obiektywizm, zaś podawane przez nią treści dotknięte były wybitnie jednostronnym punktem widzenia oraz bezrefleksyjnym powtarzaniem okoliczności i ocen przekazywanych jej przez R. S.. Jednocześnie świadek nie był w stanie podać faktów, które zostały przez niego zauważone, a odnoszących się do zdarzeń, których T. S. była bezpośrednim uczestnikiem (obserwatorem). Takie zdarzenia i zachowania, o których zeznawała T. S. dotyczą wyjątkowych, pojedynczych sytuacji, często niezwiązanych bezpośrednio z meritem sprawy, stąd też zeznania T. S. nie mają istotnego znaczenia dla sprawy. Natomiast ich ocena jako niewiarygodnych jest prawidłowa i słuszna, w tym kontekście, że generalnie treść zeznań dotykała powtórzenia opinii oskarżonego, bez próby obiektywnej ich weryfikacji, przy jednoczesnym pomijaniu lub usprawiedliwianiu szeregu negatywnych zachowań oskarżonego, z przerzucaniem odpowiedzialności w zakresie prezentowanych postaw przez R. S. na inne osoby, przy braku dostrzeżenia negatywnych elementów istniejących po stronie oskarżonego. Powoduje to, że zeznania T. S. – co do zasady – zostały prawidłowo ocenione przez Sąd Rejonowy jako niewiarygodne, nie dające podstaw do oparcia o nie ustaleń faktycznych w sprawie.

Na omawianym tle należy się odnieść do oceny zeznań świadków B. G. i Z. G.. Treść apelacji wskazuje na kwestionowanie przez skarżącą oceny zeznań tych świadków jako wiarygodnych, choć jednocześnie wypada podkreślić, że w apelacji brak jest merytorycznych argumentów, które odnosiłyby się do rzeczywistej treści zeznań tych świadków, jak również stanowiły rozważenie wiarygodności ich zeznań w kontekście całości zebranej materii dowodowej. W odniesieniu do zeznań B. G. nie ma w apelacji praktycznie żadnego zarzutu w kontekście oceny wiarygodności zeznań tego świadka, poza niesporną okolicznością, iż B. G. jest matką I. S.. Jeden tego typu argument został natomiast podniesiony w kontekście oceny wiarygodności zeznań Z. G.. W tym zakresie skarżąca wskazuje, że zeznania świadka nie są wiarygodne, gdyż Z. G. stwierdził istnienie obrażeń ciała na ciele wnuczki K. S., zaś pokrzywdzona ta zaprzeczyła, aby oskarżony ją uderzył lub kopnął (punkt I.1.d). Tego typu podnoszone okoliczności, wbrew stanowisku skarżącej, nie stoją ze sobą w sprzeczności. Treść obu tych zeznań wcale nie oznacza, że K. S. zaprzeczyła, aby posiadała na ciele widoczne obrażenia (siniaki), a jedynie wskazała, że nie zaistniały one na skutek uderzenia lub kopnięcia przez oskarżonego. Powyżej wskazane stanowisko jest logiczne i przekonujące, a brak sprzeczności w treści owych dowodów jawi się jako oczywiste, gdy prześledzi się dokładnie treść samego zarzutu skarżącej, w taki właśnie sposób sformułowanego. Oprócz tych okoliczności należy również nadmienić, iż podawane przez Z. G. treści wynikają, po części, z własnych obserwacji, po części, zaś są efektem informacji uzyskanych od innych osób bliskich lub też zasłyszanych ocen oraz wnioskowania. Te różne aspekty muszą zostać rozdzielone, gdyż jedynie fakty podawane przez świadka oraz informacje jakie uzyskał od osób bezpośrednio zainteresowanych, mogą stanowić podstawę ustaleń faktycznych i dokonanych ocen, nie zaś własne, prezentowane przez świadka, subiektywne elementy ocen. Sąd jednoznacznie podkreśla przedmiotową kwestię, wskazując wprost, że w istotnych aspektach

nie ma podstaw do podważania wiarygodności zeznań Z. G.. W tym stanie rzeczy, tak sformułowany zarzut skarżącej, nie mógł skutecznie doprowadzić do podważenia sposobu oceny wiarygodności zeznań świadków B. G. i Z. G..

Niezależnie od powyższego Sąd dostrzega oczywistą nieprawidłowość sposobu oceny zeznań świadków G. zaprezentowaną w części motywacyjnej zaskarżonego wyroku (k. 242). Nie jest prawidłowym dokonywanie oceny zeznań tych świadków przez pryzmat uprzednio dokonanej oceny zeznań I. S.. Jedynie z faktu korespondowania tych dowodów ze sobą nie można wywodzić wniosków o wiarygodności zeznań świadków G.. Podobnie okoliczność, iż świadkowie ci są rodzicami I. S. nie przesądza o wiarygodności lub niewiarygodności ich zeznań, jak też fakt, że T. S. jest matką oskarżonego nie może stanowić decydującej przesłanki w kontekście oceny wiarygodności jej zeznań. Każdy z tych dowodów musi być oceniany indywidualnie, jak i w kontekście całości materii dowodowej zebranej w sprawie. Tak też uczynił Sąd odwoławczy dokonując analizy i oceny zeznań tych świadków. Do zeznań T. S. Sąd już powyżej się odnosił. Natomiast w wypadku zeznań B. G. i Z. G. Sąd ocenił je jako wiarygodne w zakresie podawanych przez świadków faktów. W tych zakresach dowody te są spójne, jasne, przekonujące, zborne, logicznie przedstawiają przebieg zdarzeń, ich sekwencję, powiązania, co powoduje, że zeznania te należy generalnie uznać za wiarygodne. Oczywiście Sąd dostrzega w treści tych zeznań pewne elementy ocenne, które jednak należy pominąć, i które nie mają wpływu na ocenę wiarygodności faktograficznej zeznań wskazanych świadków. Nadto zeznania tych świadków mają w miarę wyważony charakter, choć oczywiście również nie są wolne od pewnych emocji, co jednak jest naturalne z uwagi na powiązania węzłami pokrewieństwa z pokrzywdzonymi. Jednocześnie jednak wskazane elementy emocjonalne nie przesłoniły świadkom obiektywnej oceny zaistniałych zdarzeń i nie powodowały zastąpienia podawanych faktów jedynie własnymi ocenami zawierającymi subiektywny punkt widzenia. Stąd też generalnie zeznania B. G. i Z. G. należało uznać za wiarygodne, zwłaszcza, iż skarżąca również nie znalazła argumentów, które mogłyby podważyć skutecznie prawidłowość i słuszność owej oceny.

Kolejne akcentowane w apelacji zarzuty odnoszą się do oceny wiarygodności zeznań córki stron K. S.. Oczywiście Sąd dostrzega, iż treść zeznań K. S. nie jest wolna od szeregu ujemnych okoliczności oraz istnienia po jej stronie negatywnych emocji dotyczących osoby oskarżonego. Niezależnie od oceny obiektywnej zasadności tego typu nastawienia K. S., powoduje to, że ocena wiarygodności zeznań świadka musi być staranna oraz wnikliwa. Dokonując analizy zeznań tego świadka, tak jak uczynił to Sąd odwoławczy, dodatkowo konfrontując ich treść z całym zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, Sąd dostrzega oznaki braku obiektywizmu po stronie świadka, przyjęcia jednostronnego punktu widzenia, niedostrzegania lub umniejszania własnych negatywnych zachowań, jak również silnego utożsamiania się świadka z matką I. S.. Wszystkie te okoliczności powodują, że zeznania K. S. stanowią jedynie pomocniczy materiał dowodowy dla rozstrzygnięcia. Nadto zachodzi konieczność rozdzielenia w treści zeznań świadka faktów od własnych ocen K. S.. Rzecz jednak w tym, że analiza zeznań K. S. wskazuje, iż w zakresie istotnych elementów faktycznych podawała ona prawdę, określała zdarzenia, których była uczestnikiem lub obserwatorem, zaś podawane przez świadka istotne okoliczności korespondowały z treścią innych wiarygodnych dowodów zebranych w sprawie. Dawało to podstawę do oceny zeznań K. S., w zasadniczych elementach, jako wiarygodnych.

W kontekście oceny wiarygodności zeznań K. S. nie sposób również pominąć aspektów wskazujących na brak po stronie świadka elementów i przesłanek wskazujących na konfabulację. Jest to istotny aspekt, gdy dokonuje się oceny zeznań świadka w kontekście konkretnych podawanych faktów, nie zaś wyrażanych opinii. Te ostatnie bowiem zawsze zawierają element subiektywny, na który składa się cały szereg różnorodnych okoliczności wewnętrznych i zewnętrznych, doznanych doświadczeń oraz przeżyć. Kwestie ocenne jawiące się z zeznań świadka Sąd pozostawia poza zakresem istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy.

W kontekście oceny zeznań K. S. niezbędnym jest również odwołanie się do treści opinii biegłej psycholog, na którą zresztą powołuje się skarżąca. W sporządzonej opinii biegła, z jednej strony, odniosła się do cech osobowości K. S. oraz treści jej zeznań podkreślając brak psychologicznych aspektów wykluczających wiarygodność zeznań świadka, na co słusznie powoływał się Sąd Rejonowy. Z drugiej strony jednak przedmiotowa opinia zawiera pewne zastrzeżenia do wiarygodności zeznań K. S.. W tym jednak aspekcie opinia biegłej zmierza do przekroczenia przysługujących jej uprawnień. Biegły psycholog nie jest uprawniony do oceny wiarygodności zeznań świadka i oceny czy podawane przez świadka treści stanowią prawdę. Takie sformułowania i sens wynikający ze wskazanej opinii biegłej psycholog,

podważają możliwość skutecznego odwoływania się do tej opinii, przynajmniej bez jej należytej weryfikacji i oceny, czego nie dostrzegła apelująca.

Przedmiotowa opinia biegłej dotknięta jest, w pewnych aspektach, błędem rozumowania. Biegła postawiła bowiem daleko idące tezy, co do oceny osobowości K. S., ale jednocześnie nie przeprowadziła badań świadka. Negatywne oceny biegłej, co do stwierdzonej osobowości świadka, przełożyły się na nieprawidłowe podważanie wiarygodności zeznań K. S.. Negatywna ocena zaprezentowana przez biegłą, co do zakresu samodzielności funkcjonowania K. S., zależności od matki, nie może bowiem rzutować na aspekt oceny wiarygodności składanych w sprawie zeznań. Jest to dowolne rozumowanie biegłej, które odrywa wnioskowane przez nią przekonania od meritum opinii do wydania której została powołana. Nadto dokonując analizy treści zeznań K. S. jasno można określić te fragmenty zeznań, w których świadek opisuje fakty w odniesieniu do zdarzeń jakich była uczestnikiem lub obserwatorem, od opinii zasłyszanych od innych osób. Również w wielu fragmentach K. S. posługuje się sformułowaniami świadczącymi o przedstawianiu własnego stanowiska, własnych ocen i przekonań. W żadnej mierze nie jest tak, jak chciałaby to widzieć biegła wydająca opinie w sprawie, że świadek operuje tylko określeniami w liczbie mnogiej. To zaś, że biegła nie potrafiła rozgraniczyć faktów od ocen prezentowanych przez świadka świadczy o braku należytej analizy tych zeznań lub intencjonalnym nastawieniu biegłej, wynikającym z negatywnej oceny w zakresie prezentowanej samodzielności K. S., nie zaś oceny treści jej zeznań. Wszystko to powoduje, że przedmiotowa opinia biegłej psycholog musi być również oceniona w wielu aspektach krytycznie.

Niewątpliwie jednak biegła psycholog ma rację w tych elementach opinii, gdzie jasno wskazuje na brak konkretnych oraz jednoznacznych przesłanek do negowania treści podawanych przez świadka. Oczywiście również zasługuje na aprobatę stanowisko wskazujące na konieczność dogłębnej i krytycznej analizy zeznań K. S., co wynika z silnych związków świadka z matką, negatywnych emocji i przeżyć spowodowanych niewłaściwym postępowaniem ojca wobec córki (jak wprost podkreśla w opinii biegła). Niewątpliwie elementy te wpływają na treść zeznań świadka, zacierając obiektywizm w zakresie podawanych okoliczności. Wszystko to powoduje konieczność oceny zeznań K. S. z dużą dozą krytycyzmu, co Sąd uczynił. W tych aspektach zeznania te mają istotne znaczenie w kontekście podawanych faktów, które znajdują odzwierciedlenie w innych wiarygodnych dowodach zgromadzonych w sprawie, a nadto są logicznie osadzone w realiach sprawy, oczywiście z pominięciem aspektów ocennych, stanowiących przejaw emocji świadka. Zeznania K. S. stanowią dowód uzupełniający w stosunku do pozostałej zebranej w sprawie materii dowodowej mającej przymiot wiarygodności i tak też zostały potraktowane przez Sąd.

W kontekście oceny zebranych w sprawie dowodów ważki jest fakt, iż skarżąca nie postawiła w apelacji wprost zarzutu dotyczącego oceny wyjaśnień R. S. przez Sąd I instancji, jako niewiarygodnych. Oznacza to, że złożony środek odwoławczy nie zawiera konkretnych argumentów podważających prawidłowość zaprezentowanej przez Sąd meriti oceny tego dowodu jako niewiarygodnego. Apelująca jedynie ubocznie, w pewnych fragmentach dotyczących zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, odwołuje się do treści wyjaśnień oskarżonego, co sugeruje, że ocena tych wyjaśnień – zdaniem skarżącej – przynajmniej w pewnych fragmentach, winna być odmienna, ale jednocześnie nie dokonuje analizy i nie przedstawia konkretnych argumentów, jakie miałyby za tym przemawiać. Na tym tle podkreślenia wymaga, iż Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej analizy wyjaśnień oskarżonego, konfrontując je z zeznaniami świadka I. S. oraz innymi wiarygodnymi dowodami, co dało asumpt do uznania relacji R. S. za, co do zasady, niewiarygodną. Sąd ustosunkował się do okoliczności podnoszonych przez oskarżonego oraz jego obrońcę, wskazując na liczne nieścisłości pojawiające się w wyjaśnieniach R. S. oraz cechujący je brak logiki i zborności. Z drugiej zaś strony Sąd dysponował spójnymi, konsekwentnymi zeznaniami pokrzywdzonej I. S., która opisując rzetelnie przebieg zdarzeń z udziałem R. S., zachowała należyty obiektywizm, w sposób krytyczny odnosząc się także do swoich i córki zachowań. Treść zeznań I. S. wskazuje, że w ramach licznych zdarzeń nie zawsze była jedynie biernym podmiotem zachowań oskarżonego, ale również podejmowała czynności obronne, czasami była aktywna, co również dotyczyło zachowań, w szczególności w późniejszym okresie, K. S.. Daje to obraz wiarygodności zeznań I. S..

W wypadku wyjaśnień oskarżonego nie sposób natomiast dostrzec jakichkolwiek elementów, które miałyby charakter refleksji nad własnym postępowaniem, odnosiłyby się do rzeczywistości, określały przyczyny i powody określonej postawy R. S., choćby wskazywały prawdziwy i rzeczywisty przebieg zdarzeń oraz jego własnych zachowań. Treść

wyjaśnień oskarżonego w żadnej mierze nie może zostać uznana za wiarygodną w kontekście podstawowych elementów składających się na swobodną ocenę dowodów, mianowicie zasad logiki i doświadczenia życiowego. Dokonując bowiem analizy owych wyjaśnień wskazać wypada, że oskarżony przedstawia własną osobę jako ofiarę agresywnych zachowań żony oraz córki. Jedynie te osoby najbliższe miałyby ponosić odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenia, znęcać się nad oskarżonym, a nawet jeżeli miałyby dojść do jakichkolwiek aktywnych zachowań ze strony R. S., to było to wynikiem zawinionych i prowokacyjnych zachowań obu pokrzywdzonych. Taki też obraz owych zdarzeń R. S. przedstawiał swojej matce, na co wprost wskazują zeznania T. S.. Nie ulega wątpliwości, że tej treści wyjaśnienia R. S. nie zasługują na wiarę.

W przedmiotowej sprawie zebrany materiał dowodowy daje podstawy do poczynienia ustaleń podłoża negatywnych zachowań ze strony oskarżonego, o obiektywnym charakterze. Zasadniczą przyczyną całego szeregu negatywnych zachowań ze strony R. S. wynikała z jego syndromu chorobliwej zazdrości. W świetle zgromadzonych dowodów istnienie takiego stanu psychicznego po stronie oskarżonego nie budzi wątpliwości. Wynika to pośrednio z analizy treści wyjaśnień oskarżonego, a bezpośrednio z innych zgromadzonych w sprawie dowodów, nawet zeznań matki R. S., która zresztą, jako powód takich zachowań syna, wskazywała osobę I. S.. Paradoksalnie, T. S. przekazując informacje uzyskane od syna, utwierdzała w słuszności owej tezy, skoro fakt dbania o higienę osobistą oraz wygląd i ubranie przez I. S. miał stanowić uzasadniony powód dla chorobliwej zazdrości oskarżonego i jego negatywnych zachowań. To zaś, iż tego typu sytuacje istniały przekonuje fakt doprowadzenia przez oskarżonego do badania wariograficznego małżonki na okoliczność zdrady małżeńskiej, z wynikiem negatywnym, jak i dwukrotnego przeprowadzenia badań DNA na ojcostwo córki K.. Doprowadzenie przez oskarżonego do tego typu zdarzeń i zachowań daje jaskrawy obraz istnienia po stronie R. S. syndromu zdrady małżeńskiej. Nie są to bowiem normalne, racjonalne i naturalne zachowania w związku małżeńskim i w rodzinie. Przekonuje to również, że te elementy stały u źródła szeregu negatywnych zachowań ze strony oskarżonego składających się na znęcanie przez R. S. nad żoną i córką, tak jak wynika to wprost z zeznań I. S.. Jest to element, który obiektywnie wskazuje na logiczną podstawę do tego typu zachowań ze strony oskarżonego.

Jednocześnie już fakt zaistnienia takich zdarzeń stanowi element składający się na znęcanie. Wbrew stanowisku skarżącej, ostentacyjne kwestionowanie przez ojca w stosunku do kilkunastoletniej córki swojego ojcostwa, wypieranie rodzicielstwa, używanie przy tym wielu niedopuszczalnych etycznie i moralnie słów oraz pejoratywnych określeń pod adresem córki, stanowi wybitnie istotny element znęcania psychicznego. Jest wprost rzeczą niedopuszczalną, aby ojciec w ten sposób zachowywał się w stosunku do nastoletniej córki, ostentacyjnie kwestionował swoje ojcostwo, co zresztą okazało się nieprawdą. Łamało to bowiem wszelkie więzi emocjonalne między nim, a córką, pozostawiając głęboką rysę w psychice dziecka. Teza skarżącej i oskarżonego, iż jest to normalne i zwykłe zachowanie nie wytrzymuje krytyki. Trudno bowiem znaleźć bardziej dotkliwe psychicznie i emocjonalnie zachowanie w stosunku do dziecka, niż ostentacyjne zakwestionowanie ojcostwa, wsparte szeregiem negatywnych zachowań, a do tego wbudowane w chorobliwy syndrom zdrady małżeńskiej. Co więcej, nawet negatywne wyniki badań, które potwierdziły ojcostwo R. S. (DNA), jak i brak zdrady małżeńskiej ze strony I. S. (badanie wariografem), w dłuższej perspektywie nie zmieniły postawy i zachowania oskarżonego. Fakt ten obrazuje, że źródło negatywnych zdarzeń, zachowań i agresji po stronie R. S. było budowane przez własne chorobliwe przeżycia oskarżonego. Jednocześnie jednak oskarżony kompletnie nie dostrzegał faktu, iż to właśnie on dopuścił się zdrady małżeńskiej, co nie jest w sprawie kwestionowane. W tym właśnie zachowaniu R. S. nie dostrzegał niczego nagannego, nie widział potrzeby podjęcia działań dla odbudowania relacji małżeńskich, przeciwnie odpowiedzialność za własne zachowania i postawę oskarżony przerzucał na małżonkę.

Do tych aspektów dochodzi dodatkowo istotny problem alkoholowy oskarżonego, czego również stara się lub nie chce on zauważyć. W sprawie nie był kwestionowany fakt, że z uwagi na problem alkoholowy oskarżony trzykrotnie korzystał z pomocy ambulatoryjnej dla zerwania z nałogiem, choć bezskutecznie. Zebrany materiał dowodowy daje obraz tzw. weekendowego alkoholizmu oskarżonego, co jest aktualnie stosunkowo częstym zjawiskiem. Oskarżony nie zauważał faktu, iż spożywanie alkoholu praktycznie w każdy weekend przerodziło się w uzależnienie od takich zachowań. Nadużywanie zaś alkoholu, połączone z chorobliwym syndromem zazdrości, przy braku krytycyzmu wobec

własnej postawy i zachowań, powodowało cały szereg negatywnych zachowań ze strony oskarżonego, które stanowiły właśnie znęcanie się nad żoną i córką.

Podnoszone wyżej okoliczności mają obiektywny charakter, dają logiczne uzasadnienie dla zaistnienia określonych zachowań i przyjmowanych postaw przez oskarżonego, co przemawia za prawidłowością dokonanej oceny wyjaśnień R. S. jako niewiarygodnych, będących jedynie elementem przyjętej linii obrony, choć w rzeczywistości nieudolnej. Zebrane zaś w sprawie dowody mające przymiot wiarygodności przekonują wprost o prawidłowości i słuszności owej oceny, mającej swe oparcie w zasadach doświadczenia życiowego.

Reasumując, nietrafny okazał się postawiony w apelacji zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. Podkreślenia wymaga, iż zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą „zarzut obrazy art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy apelujący wykaże, że sąd orzekający – oceniając dowody – naruszył zasadę logicznego rozumowania oraz nie uwzględnił przy ocenie materiału dowodowego wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 06 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKa 159/13, opubl. na stronie internetowej orzeczenia.ms.gov.pl). W tym kontekście wskazania wymaga, iż Sąd meriti przeprowadził właściwą analizę wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań pokrzywdzonych i innych zgromadzonych w sprawie dowodów, która to ocena znalazła potwierdzenie w rzeczywistej treści owych dowodów, poddanych stosownej analizie i kontroli przez Sąd odwoławczy w sprawie. Tym samym twierdzenia przedstawione w apelacji należało potraktować wyłącznie jako przejaw polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego.

Nie można również zgodzić się ze skarżącą, iż Sąd meriti dopuścił się naruszenia art. 410 k.p.k. Należy podkreślić, że nie stanowi naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych. Do takiego naruszenia doszłoby tylko wtedy, gdyby sąd pierwszej instancji wydając wyrok oparł się jedynie na części materiału dowodowego, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Jednocześnie przepisu art. 410 k.p.k. nie można rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie można zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, jeżeli sąd je rozważył i odrzucił na płaszczyźnie art. 7 k.p.k. jako niewiarygodne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2013 roku, sygn. akt II KK 223/13, opubl. <http://www.sn.pl>). Odrzucenie przez sąd pewnych dowodów w końcowej ocenie, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów, stanowi uprawnienie sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw naruszenia zasady obiektywizmu.

Podsumowując przedmiotowe rozważania Sądu, odnoszące się do omawianych kwestii, jak też uwzględniając treść apelacji, należy podkreślić, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranych w sprawie dowodów znajduje się pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów. Ocena ich wiarygodności nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest też ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy zostały oparte (poprzedzone) na dowodach zebranych w sprawie, obejmujących całokształt okoliczności sprawy. Przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów stanowi wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego.

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie nosi jakichkolwiek znamion czy okoliczności wskazujących na dowolność dokonanych ocen, w kontekście rzeczywistej treści zgromadzonych dowodów. Prowadzi to zaś do jednoznacznego ustalenia, że ocena ta znajduje się w pełni pod ochroną art. 7 k.p.k. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy znajdują pełne oparcie w treści dowodów prawidłowo ocenionych przez tenże Sąd jako wiarygodne. Nie są to więc ustalenia dowolne, nie mające oparcia w materiale dowodowym. Jest wprost przeciwnie. W ocenie Sądu ad quem Sąd pierwszej instancji dysponował zatem materiałem dowodowym pozwalającym na uznanie zawnionego sprawstwa oskarżonego R. S. odnośnie przypisanego mu czynu zabronionego.

Odnosząc się dodatkowo do kwestii dokonanej przez Sąd I instancji subsumcji należy podkreślić, że przestępstwo znęcania się oznacza systematyczne powtarzające się zachowania złożone z jedno lub wielorodzajowych pojedynczych czynności naruszających różne dobra, np. nietykalność ciała, godność osobistą, mienie. Z reguły jest ono skonstruowane jako wielodziałaniowe. Pojęcie znęcania się, w podstawowej postaci, ze swej istoty zakłada powtarzanie przez sprawcę w pewnym przedziale czasu zachowań skierowanych wobec pokrzywdzonego. Dopiero pewna suma tych zachowań decyduje o wyczerpaniu dyspozycji przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. Znęcanie może przybrać formę znęcania fizycznego lub psychicznego. W pierwszym wypadku zachowanie sprawcy będzie polegało na zadawaniu cierpień fizycznych takich jak bicie, zadawanie bólu, głodzenie, oziębienie ciała. Znęcanie psychiczne polega na dręczeniu psychicznym poprzez lżenie, wyszydzanie, straszenie. Powyższemu zachowaniu musi towarzyszyć intensywność, dotkliwość i poniżanie w eskalacji ponad miarę oraz cel przewidziany w pojedynczych czynnościach naruszających różne dobra prawne. Chodzi zatem o inne jakościowo zachowanie się sprawcy, aniżeli jedynie dopuszczanie się znieważenia lub naruszania nietykalności cielesnej pokrzywdzonego. O uznaniu danego zachowania za znęcanie się powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucia pokrzywdzonego. Miarodajne w tym zakresie będą hipotetyczne odczucia wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby (tak: Sąd Najwyższy w uchwale, wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie prawnokarnej ochrony rodziny z dnia 9 czerwca 1976 r., VI KZP 13/75, LEX nr 19141; w wyroku z dnia 9 stycznia 2001 roku, WA 43/00, LEX nr 550460; M. Szewczyk w Komentarzu do kodeksu karnego pod redakcją A. Zolla, Część szczególna. Tom II. Komentarz do artykułu 207 k.k. LEX a Wolters Kluwer business, Wydanie 4, 2013 rok). Przystępstwo określone w art. 207 § 1 k.k. może być popełnione umyślnie i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim, o czym przesądza znamię intencjonalne „znęca się”, charakteryzujące szczególne nastawienie sprawcy. Pojęcie znęca się na gruncie art. 207 k.k. zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się one przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim zakresie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lutego 2003 roku, IV KKN 312/99, LEX nr 77436).

Reasumując, stan faktyczny ustalony przez Sąd Rejonowy w szczególności na podstawie zeznań pokrzywdzonych był adekwatny do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie zawierał luk i nieścisłości, które nie pozwalałyby na jednoznaczne przyjęcie, iż zachowanie oskarżonego niewątpliwie nosiło znamiona znęcania się zarówno nad I. S., jak i K. S.. Obowiązkiem Sądu Rejonowego była staranna analiza wszystkich istotnych dla meritum okoliczności wynikających z materiału dowodowego, a dotyczących samego zachowania się pokrzywdzonych i reakcji oskarżonego na te zachowania. Należało zbadać czy działania oskarżonego, w konkretnych i określonych przedziałach czasowych, charakteryzowały się taką intensywnością, dotkliwością i stanowiły poniżanie w eskalacji ponad miarę oraz jaki był cel przewidziany w pojedynczych czynnościach naruszających różne dobra prawne, że zostały (mogły zostać) uznane za przestępstwo znęcania, wobec obu pokrzywdzonych. Niezbędne jest również zweryfikowanie poszczególnych postaci czynności wykonawczych, które Sąd przypisał oskarżonemu oraz logiczne i przekonujące powiązanie ze sobą poszczególnych zachowań, które łącznie, w określonym czasie, miałyby stanowić wyczerpanie dyspozycji normy prawnej statuującej odpowiedzialność za przestępstwo znęcania. Sąd I instancji sprostał przedmiotowym wymogom i w sposób dostateczny ustalił i wykazał zaistnienie zdarzeń faktycznych dających podstawę do przypisania oskarżonemu wyczerpania dyspozycji art. 207 § 1 k.k.

Na tym tle należy jednak podnieść pewne elementy krytyczne w zakresie czasokresu i sposobu przypisanego oskarżonemu czynu, co było źródłem zmiany zaskarżonego wyroku. W sprawie nie budzi wątpliwości, że przypisany oskarżonemu czasokres znęcania się w pierwszym wersie opisu czynu, obejmujący okres od lipca 2008 roku do lutego 2014 roku był nieprawidłowy. Wynika to wprost z zebranego w sprawie materiału dowodowego, wskazującego iż w okresie kwietnia i maja 2009 roku pokrzywdzone zamieszkiwały w innym miejscu i w tym czasie nie dochodziło ze strony oskarżonego do jakichkolwiek zachowań, które składałyby się na przestępstwo znęcania. Podobnie, po wspólnym zamieszkaniu w czerwcu 2009 roku, stosunki między stronami przez okres miesiąca układały się dobrze, co wskazuje na brak wystąpienia w tym czasie znamion znęcania się ze strony oskarżonego. Zresztą w taki też sposób stan faktyczny ustalił Sąd Rejonowy (k. 236v – 237). Wynika to również z analizy dalszych zapisów w przypisanym oskarżonemu czynie, gdzie wyraźnie wskazane są dwa przypisane R. S. okresy znęcania się fizycznego i psychicznego, obejmujące czas od lipca 2008 roku do marca 2009 roku oraz od lipca 2009 roku do lutego 2014 roku. W tym stanie

rzeczy zupełnie niezrozumiałym było przypisanie oskarżonemu przez Sąd I instancji znęcania się we wskazanym na wstępie okresie. Wymagało to ingerencji z urzędu przez Sąd odwoławczy poprzez prawidłowe zakreszenie czasokresu przypisanego oskarżonemu czynu, wyłączającego okres od kwietnia do czerwca 2009 roku. Oczywiście na tym tle, w szczególności w kontekście strony podmiotowej, należałoby rozważyć, czy wskazane zachowania oskarżonego, przedzielone owymi trzema miesiącami, nie powinny być uznane za dwa odrębne czyny zabronione. Takie ustalenia, rozumowanie i ocena byłyby – jak się wydaje – prawidłowe. Jednakże Sąd odwoławczy nie był władny do dokonania przedmiotowej zmiany, gdyż byłoby to rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego. Doprowadziłoby to bowiem do skazania za dwa czyny zabronione, za które należałoby orzec dwie odrębne kary i ewentualnie karę łączną. Takie rozstrzygnięcie byłoby niewątpliwie niekorzystne dla oskarżonego, a wobec faktu złożenia apelacji jedynie na korzyść R. S., Sąd był związany zakazem orzekania na niekorzyść oskarżonego.

Dokonując zmian w zakresie przypisanego oskarżonemu czynu Sąd odwoławczy dodatkowo wyeliminował w owego przypisanego oskarżonemu przestępstwa zachowanie związane ze zdarzeniem z dnia 3 maja 2015 roku. Skoro bowiem R. S. dopuścił się przestępstwa znęcania w okresie do lutego 2014 roku, to jakiegokolwiek pojedyncze zdarzenie z dnia 3 maja 2015 roku, w żadnej mierze, nie mogło mieścić się w dyspozycji art. 207 § 1 k.k. Do zdarzenia tego doszło w przeszło rok po zakończeniu czynności składających się na przestępstwo znęcania. Za uznaniem tego pojedynczego zdarzenia jako elementu znęcania się przez oskarżonego w ramach przypisanego mu czynu z art. 207 § 1 k.k., nie przemawiają żadne okoliczności, tak strony podmiotowej, jak i przedmiotowej. Nie sposób nawet ocenić, co skłoniło Sąd I instancji do takiego sposobu przypisania oskarżonemu owego czynu. Wskazane bowiem pojedyncze zachowanie z dnia 3 maja 2015 roku nie miało żadnej ciągłości z pozostałymi zachowaniami oskarżonego wyczerpującymi dyspozycję art. 207 § 1 k.k., które zakończyły się w lutym 2014 roku. Było to bowiem zupełnie oderwane czasowo i historycznie zdarzenie w stosunku do pozostałych przypisanych zachowań, a przez to nie mogło wraz z nimi stanowić jednego czynu zabronionego. Powodowało to konieczność wyeliminowania z urzędu przez Sąd odwoławczy z opisu przypisanego R. S. czynu z art. 207 § 1 k.k. owego zdarzenia z dnia 3 maja 2015 roku. Jednocześnie z uwagi na kierunek złożonej apelacji Sąd nie mógł, w tym zakresie, wydać jakiegokolwiek innego rozstrzygnięcia, które byłoby niekorzystne dla oskarżonego.

Wskazane wyżej okoliczności legły u podstaw zmiany zaskarżonego wyroku, w oparciu o art. 437 k.p.k. i art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k., w sposób określony w części dyspozytywnej.

Złożenie apelacji co do winy, w realiach faktycznych i procesowych sprawy, skutkowało również dokonaniem kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku w aspekcie orzeczonej wobec oskarżonego kary, choć tego typu zarzuty nie zostały w apelacji postawione. W tym zakresie podnieść należy, iż rażąca niewspółmierność kary o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. zachodzi tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą, którą należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 kk. Nie chodzi tutaj o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby ewidentnie niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (tak też Sąd Najwyższy w sprawach III KR 254/73, OSN PG 1974, nr 3-4, poz. 51; II KRN 189/94, OSN Prok. i Pr 1995, nr 5, poz. 18). Pogląd ten jest powszechnie przyjmowany nie tylko w orzecznictwie, ale również w doktrynie. Oznacza to zaś, iż rażąca niewspółmierność kary istniałaby jedynie w sytuacji zaistnienia tego typu jasnych, jednoznacznych i przekonujących argumentów, które wskazywałyby, że orzeczona kara w sposób oczywisty jest niesprawiedliwą, wymaga radykalnej i istotnej zmiany, nie osiągnie celów kary, odbiega w sposób znamienity od charakteru czynu, stopnia jego społecznej szkodliwości oraz winy, w zasadniczy sposób różni się z wymogami nakreślonymi przez art. 53 kk (zob. tak też: S. Zabłocki [w]- „Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz” t. II. Dom Wydawniczy ABC. Warszawa 1998, str. 462 i nast; J. Grajewski [w] – „Kodeks postępowania karnego, t. II. Komentarz do art. 425 – 673 kpk”, Kraków, Zakamycze, str. 69 i nast. oraz szeroko powołane orzecznictwo w owych publikacjach).

W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu R. S. karę 1 roku pozbawienia wolności, z tym, że wykonanie orzeczonej kary zostało warunkowo zawieszona na okres próby 3 lat. Wymierzając przedmiotową karę

Sąd meriti wskazał okoliczności przemawiające za takim jej ukształtowaniem. Uwzględnił okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jak również zasady i dyrektywy określone w art. 53 kk. Wskazany wyżej wymiar kary, przy uwzględnieniu charakteru i rodzaju czynu oskarżonego, stopnia jego społecznej szkodliwości, jak i stopnia winy oskarżonego, nie może w żadnym wypadku być uznany za rażąco niewspółmiernie surowy. Niewątpliwie w kontekście powodów orzeczenia wobec oskarżonego kary Sąd Rejonowy mógł i powinien w szerszym zakresie przedstawić stanowisko przemawiające za wskazanym jej ukształtowaniem. Sąd I instancji tego nie uczynił, co jednak nie zwalnia Sądu od dokonania oceny wymiaru kary jako adekwatnej w realiach sprawy i z całą pewnością nienoszącej cech rażącej niewspółmiernej surowości, o jakich była mowa wyżej, a jedynie w takim wypadku Sąd mógłby ingerować w treść tego orzeczenia. Jedynie dodatkowo należy wskazać, że istotny stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, jak też znaczny stopień winy, wysoki stopień umyślności działania, naganna motywacja, naruszenie podstawowych dóbr chronionych przez prawo i mających zasadnicze znaczenie dla każdego człowieka, jak też okoliczności popełnienia czynu, zdecydowanie przemawiają przeciwko uznaniu orzeczonej kary za szczególnie surową. W złożonej apelacji skarżąca również nie przedstawiła żadnych argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć karę i jej wymiar orzeczoną wobec oskarżonego.

Podsumowując, stwierdzić należy, że wywody apelacji zawierają jedynie własną i swoiście życzeniową próbę odmiennej oceny prawidłowo ustalonych faktów, których obiektywna wymowa jest jednoznaczna. Podniesione w środku zaskarżenia zarzuty wobec kwestionowanego rozstrzygnięcia okazały się niesłuszne, dlatego też Sąd odwoławczy nie uwzględnił złożonej apelacji, zaś zmiana zaskarżonego wyroku na korzyść oskarżonego nastąpiła zasadniczo w oparciu o okoliczności, które Sąd wziął pod uwagę z urzędu.

Na podstawie § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714), Sąd odwoławczy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego kwotę 516,60 złotych tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Sąd odwoławczy zasądził oskarżonego koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, mając na względzie sytuację materialną, rodzinną oskarżonego, jak też charakter i rodzaj wymierzonej kary, a nadto odpowiedzialność za wynik procesu i niezasadność złożonej apelacji na korzyść R. S..

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w części dyspozytywnej.